

Żygmunt Mysłakowski

JAKIE KORZYŚCI ODNOSIMY ZE STUDIOWANIA  
PEDAGOGIKI RADZIECKIEJ?

W okresie międzywojennego dwudziestolecia pedagogika w Polsce (podobnie zresztą jak w innych krajach zachodnioeuropejskich) była widownią ścierania się najrozmaitszych prądów i koncepcji. Czego tam nie było - i personalizm (wiodzący się od Renouviiera, w dalszej perspektywie sięgający do metafizyki Leibniza, a rozwijany przez W. Sterna i współczesnych personalistów amerykańskich) i pozornie pozytywistyczny kierunek Deweya i nienaukowe z gruntu fantazje Freuda i jego uczniów.

Wspólną cechą tych kierunków był bądź naturalizm (nadużycie metod statystycznych i testologii w kierunkach psychologizujących a "czystej opisowości" w kierunkach socjologizujących), bądź skrajny idealizm i całkowite oderwanie się od rzeczywistości (jak u Freuda, Steckla, Künkla i in. psychoanalityków). Taki stan rzeczy był możliwy na tle rozkładu społeczności kapitalistycznych: pedagogika odzwierciedlała tylko ten rozkład - nie kierowana przez surowe, realistyczne wejrzenie w świat zjawisk wychowawczych, gubiła się w spekulacjach i dociekaniach oderwanych od rzeczywistości lub w imię rzekomej naukowości ograniczała się do gromadzenia nic nie mówiącego materiału faktograficznego w nadziei, że z wielotomowych zestawień statystycznych wyrośnie żywiołowo jakaś teoria.

Kiedy piszący te słowa postawił w 1925 r. zagadnienie "funkcji socjalnej wychowania", był bliski rozwiązania tego zagadnienia w terminach nadbudowy i bazy - na przeszkodzie temu stanął jednakże brak opanowania teorii marksistowskiej, w ramach której zagadnienie to jedynie da się rozwiązać.

Tylko przodująca teoria w oparciu o naukę Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina z jednej strony, a o przodujące doświadczenie rewolucyjnej klasy społecznej z drugiej, jest w stanie wyprowadzić naukę społeczną (a taką jest pedagogika) z dotychczasowego chaosu i jałowości. Dlatego też najbardziej postępową i realistyczną pedagogiką mogła powstać i pomyślnie się rozwinąć tylko w ZSRR - kraju urzeczywistniającego się socjalizmu.

W ostrej walce, w ścieraniu się poglądów, na których w ubiegłych dziesięcioleciach jeszcze zaznaczały się tu i ówdzie różne przeżytki pedagogiki burżuazyjnej, wykuwała się tam nowa teoria wychowania, jako uogólnienie nowych doświadczeń, nowej praktyki, z jednej strony, jako oręż w walce o budowanie nowego typu społeczności - z drugiej. Dlatego też pedagogika polska może bardzo wiele skorzystać, studiując drogi, po których szła pedagogika radziecka oraz osiągnięcia, jakie na tych drogach zdobyła.

Spośród bardzo wielu zagadnień szczegółowych, które się tu mogą nastroczyć, wybraliśmy trzy zagadnienia: kształcenie politechniczne, nauka Pawłowa w obliczu zjawisk wychowania oraz doświadczenia rewolucyjnej pedagogiki Antoniego Makarenki, jako trzy punkty ogniskowe, w których wpływ pedagogiki radzieckiej na polską może być szczególnie płodny. Sądzymy, że w dziesięcioleciu Polski Ludowej należy na te punkty zwrócić szczególną uwagę.